

NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sobota, dnia 20 lipca 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarium w administracji wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do do nu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobiazgowość 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz peltowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.



Wody Lecznicze Normalne
Prof. D-ra W. JAWORSKIEGO
poleca
Warszawskie Tow. Akc. „Motor“
jedynie do wyrobu takich poważnionych.
Każda flaszka zaopatrzona plombą
firmy „MOTOR“

Crem de MACEDOINE
Idealny środek kosmetyczny



Usuwa PIEGI, plamy i opaleniznę.
Wyrobu Warszawskiego
Tow. Akc. „MOTOR“.

Cena większego słoika 1.25
mniejszego 75

Zadać wszędzie!

Łódzkie prywatne z prawami szkół rządowych
Żeńskie gimnazjum
M. W. SZRUBKO
zawiadamia, że kancelarja szkoły w celu udzielania wskazówek oraz przyjęcia podań otwarta codziennie od 12 do godz. 2-ej pp.
Do świadectw dołącza się metrykę, świadectwo szczepienia ospy, świadectwo pochodzenia oraz fotografie 2489 8 1

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

„THE BIO-EXPRESS“ (Zielona łódź)
Jedyny letni kinematograf w ogrodzie.
Zmiana programu we Wtorek i Soboty.

Najwyższe gatunki piwa!!
„PRAZDRÓJ“ z PILZNA—„PSCHOR“ z MONACHIUM i STRYCKI z RYG!
Sprzedaje się wyłącznie tylko we własnym pawilonie
C. STRYCKIEGO
na wystawie przemysłowo-rzemieślniczej.
Z poważaniem
ZARZĄD PAWILONU

N. ISRAEL - Berlin
Spandauerstrasse 26/32—Königstrasse 11/14
założ. w 1815 r.
Bielizna damska, męska, dzianina, płócienna, wełniana. Gotowa
:: :: :: ubiory damskie, męskie i dziecięce. :: :: ::
kapelusze, rękawiczki, pończochy, chustki do nosa, kordry, plety i t. Najlepsze
wyroby po cenach najbardziej umiarkowanych.
Wielki wybór we wszystkich oddziałach.
Sprzedaż detali cena i hurtowa.—Eksport.
Bogato ilustrowane eoniki wysyła bezpłatnie na każde żądanie.
Mówią po polsku.

WARSZAWSKA chemiczna Władysława PIĘTKI
PRALNIA i farbiarnia
Łódź, Piotrkowska № 111.
I filja „ „ 167.
II filja „ „ 84.
Telefonu 851.
Wykonuje wszelkie roboty, w zakres pralni chemicznej wchodzące, szybko i tanio.
4399—21—4

Elektrownia Łódzka
podaje do wiadomości P. P. właścicieli nieruchomości, przedsiębiorców budowlanych i robót ulicznych że przed rozpoczęciem wszelkiego rodzaju robót ziemnych na trotuarach na ulicach lub przy kopaniu fos pod fundamenty przy trotuarach, należy niezwłocznie zawiadomić Biuro Techniczne Elektrowni w celu zabezpieczenia kabli, leżących pod trotuarami lub w poprzek ulic. Za wszelkie uszkodzenia kabli i wypływające stąd straty materialne oraz wypadki z ludźmi, czynnymi odpowiedzialnymi te osoby, które wyżej wymienione roboty wykonywują same, przez swych podwładnych lub powierzają przedsiębiorcom, bez uprzedniego porozumienia się z Elektrownią.
ZARZĄD.

Do powszechnej wiadomości.
Elektrownia Łódzka zastrzega sobie prawo wyłączania prądu w niedziele i święta kościelne, w miarę potrzeby, w celu wykonywania montażu, napraw i rewizji sieci, bez każdorazowego ponownego zawiadomienia, od świtu do godziny 2-ej po południu.
ZARZĄD.

Kalendarzyk.
Sobota, d. 20 lipca 1912 r.
Dziś: Czesława W.
Jutro: Praksedy i Wiktora.

Trzecia część cziowieka.

Znane są każdemu korzyści, przyjemności i potrzeby wyjazdów zagranicę w celach jaknajrozmaitszych.

I jakkolwiek w wielu, bardzo wielu dziedzinach wiąży nas nierozzerwalne nici wspólnych interesów z zagranicą, jakkolwiek zmuszeni jesteśmy tłumnie i stale przekraczać tam i napowrót granice państwa rosyjskiego we wszystkich kierunkach,—„podróż zagranicę“ jest wciąż jeszcze zbytkiem, na jaki stać niewielu, jest to w pojęciach przeciętnego obywatela zawsze jeszcze czemś w rodzaju wyprawa do bieguna.

Czemu tak się dzieje u nas i właśnie u nas?

Temat to, zaprawdę niewyczerpany, — o którym jednak zwykle się zapomina. Głównym czynnikiem, wręcz odstraszającym nas od wyjazdów zagranicę, jest sprawa paszportu zagranicznego.

Dość wspomnąć o tych nieskończonych perypetjach, o zabiegach, staraniach, kosztach i przykrościach, jakie czekają starającego się o paszport zagraniczny, aby stracić wszelką chęć do wyjazdu.

Ileż to razy obywatel i poddany rosyjski zmuszony jest zaniechać z tego powodu wyjazdu zagranicę, zwłaszcza

Biuro budowlane
— architekta —
W. Szereszewskiego
z dn. 14 b. m.
przeniesione zostało na ul. Przejazd № 30.

Czas odnowić prenumeratę.
Kropla mleka
Mikofajewska 35.
r2041-4-1

gdzie jechać wypada mu natychmiast, albo wcale.

Dostać paszport zagraniczny — toż to cała tragedia.

W większych miastach, w centrach administracyjnych, staranie się o paszport naraża na kilkodniowe bieganie z „uprzejmą prośbą” do wszystkich organów władzy, od stróża domu począwszy wżwż do rządu domu, rewirowego, komisarza, urzędników paszportowych w magistracie itd. itd.

Stokroć gorzej dzieje się na prowincji.

Posłuchajmy, co w tej mierze mówi nawet półurzędowe „Now. Wremia”:

„Trzeba się zaopatrywać w pozwolenie od prezydenta, policmajstra, is-prawnika, — uzyskiwać audjencję bodaj że u gubernatora samego. Zbierają o was informacje („sprawki”) jak o osobniku najbardziej podejrzanym i nieznanym nikomu. Płacicie za markę, za podatki najrozmaitsze i znów za markę, jak nieprzymierzając wielki przemysłowiec, albo ktoś prowadzący zawia sprawę sądową.

Nareszcie dostajecie upragnioną książeczkę, i pędzicie w stronę granicy. Na granicy zamykają was w wagonie, stawiając na straży żandarma, jak gdybyście byli co najmniej przestępcą państwowym.

Paszport wasz sprawdzany jest w osobnym pokoju, a wy tymczasem drżycie w wagonie ze strachu: a nuz się we mnie dopatrzą djabli wiedzą kogo i zatrzymają, nie puszczają!

Nie zatrzymują jednak. Żandarm oddaje wam paszport, nie zapomniałszy przytem zapytać się o nazwisko.

Nareszcie siedzicie w pruskim lub austriackim wagonie i jedzicie dalej. Oto zagraniczny Zollamt.

Zamiast srogiego rosyjskiego dozorczy macie przed sobą uprzejmego niemieckiego ceownika, który najzupełniej wam ufa i wcale nie ma zamiaru zatrzymać: bujaj sobie po świecie, ile ci się żywnie podoba!

Przed niedawnym czasem znalazłem się w Katowicach, mając w ręku drogocenny paszport. Napotkawszy bliźniaczego pruskiego żandarma w kasku, odruchowo podałem mu paszport. Ale przedstawiciel państwa niemieckiego nie zaszczylił nawet dotknięciem ręki mego paszportu. Kiedym mu go wtykał niemal natarczywie, schował ręce po za siebie i z uśmiechem oznajmił mi, że to byłoby zupełnie zbyteczne.

W pierwszej chwili dotknęło mnie to nawet i uraziło mą dumę obywatelską, że żandarm skwitował z honoru obejrzenia krwawym potem zdobytej książeczki; a mógł się być z niej dowiedzieć, że jestem poddanym rosyjskim, któremu pan gubernator pozwolił wyjechać na sześć miesięcy zagranicę na skutek „najuprzejmiejszej prośby i po zapłaceniu prawem przewidzianych opłat skarbowych.

Po drodze wstąpiłem do jednego z „badów” górskich na Ślązku. Tam również nie chłano wcale oglądać mego paszportu; przeciwnie wzięto odemnie bilet wizytowy. Ale przecież mogłem dać djabli wiedzą czyją kartę. Jednak dałem swoją.

Ani w Berlinie, ani w Marjebadzie nie żądano odemnie nieszczęsnego paszportu. Schowałem go na sam spód kuferka. Formalnie strach we mnie wzbudzała ta książeczka.

Absolutnie nigdzie, prócz Rosji, nie żądają od ludzi paszportu.

Ale i tu już w roku 1903, a więc jeszcze za czasów Plehwego, był opracowany a nawet ogłoszony w druku projekt państwowy skasowania obowiązkowych paszportów wewnętrznych w całej Rosji z wyjątkiem, zdaje się, miast stołecznych.

Ale oto powstała instytucja Dumy i projekt, miast zostać bezwzględnie w czyn wprowadzonym, skrył się pod pyłem zapomnienia a system paszportowy zaczął jeszcze bujniej kwitnąć.

Koroną tego systemu jest paszport zagraniczny, rzecz absolutnie nikomu i na nic niepotrzebna.

To symbol wieczystego pozostawania w tyle za rydwanem postępu.

Życie bieży szybko wraz z czasem, miliony ludzi suną we wszystkich kierunkach, mkną pociągi i parowce, aeroplany szybują ponad granicami. Cały świat cywilizowany zarzuca system paszportów. Czemuż Rosja ma stanowić tak smutny wyjątek?

Przyszła Duma ma wdzięczne zadanie w rozstrzygnięciu tej sprawy, w wypracowaniu prawa, mającego na celu interes państwa i zwalnającego obywatela od zbytecznych utrudnień paszportowych.

Chodzi przedewszystkiem o uproszczenie, udostępnienie ruchu podróżniczego.

Obywatel państwa rosyjskiego powinien mieć możność przekraczania granic we wszystkich kierunkach bez specjal-

nych paszportów zagranicznych, jak to się dzieje w całej Europie, albo winny być koniecznie zredukowane zarówno odnośnie formalności jak koszty.

Przy obecnym stanie, jako się rzekło wyżej, niejedon kwituje z wyjazdu za granicę, wyrzeka się korzyści nieraz bardzo znacznych jakkolwiek takie ogniska kultury wszechświatowej jak Paryż, Berlin, Londyn ma tak blisko pod ręką (w porównaniu z Tomskiem, Tyflisem lub Taszkientem, nie mówiąc już o Błagowieszczeńsku lub Władywostoku).

Czyż nie jest anachronizmem taka procedura, która pozwala raz tylko przekroczyć granicę za jedną książeczką, jakkolwiek zapłacono za nią za pół roku? Albo owe skomplikowane porządki i przepisy, kiedy mąż jedzie w jedną stronę z żoną i dziećmi a wraca sam i musi potem za prawo powrotu żony i dzieci płacić specjalny „wykup”.

Albo, co gorsze, kiedy ktoś z najbliższej rodziny umiera za granicą, a tu, z powodu trzech po sobie następujących dni świąt, żadna władza nie jest w stanie pozwolić na bezwzględny wyjazd. Konsulowie rosyjscy i osoby prywatne mogą opowiedzieć tysiące takich wypadków i setki dramatów.

Z ciała i z duszy człowiek się składa, lecz abyś ludzkie miał konterfektum, część trzecią — paszport mieć ci wypada, bo tylko: o mnie trinum perfectum!

Czas zerwać z takim przesądem.

Kato.

Do słońca!

Demokratyzacja społeczeństw europejskich, zwycięskim pochodem przeszedłszy przez wiek XIX, nie ustała w zaborezej swej walce. Jesteśmy dziś świadkami nieustannego zmagania się humanitarnych idei, głoszących prawo do życia i szczęścia każdego człowieka, z przeżytkami dawnych pojęć i urządzeń opartych na zasadzie przywilejów.

Społeczeństwo nasze, pesymizmem i martwością ducha przesiąknięte, nie stanowi urodzajnego podłoża, na którym idea pełni życia i szczęścia jednostki, a co za tem idzie i całego narodu, mogłaby bujnie rozkwitać: brak nam — słońca.

Wygląda to z pozoru na paradoks, nieprawdaż?

Spróbujmy jednakże przypatrzeć się temu zblizka.

Życie nowoczesne, życie ciężkiej walki o byt, nerwowe, zdzierające bez-

litośnie wszelkie złudzenia i tęcze marzeń, ów nienasycony a obmierzły polip o tysiącnych mackach, jest dziwnie szarem i — jednostajnym. Spójrzmy na mieszkańców miast współczesnych: wszyscy oni w przeważnej części robią wrażenie przyjemnych skoruplaków. Twarze zmięte, wymęczone, bez wyrazu.

Zda się, iż piękno uciekło od nich, w oczach gorączkowa żądza złota, wiecznie pochyleni, zgarbieni, pędzący w kieracie, jak woły robocze, ludzie nie mogą, czy nie chcą wychnąć i odświeżyć się w słońcu.

Powiedział kiedyś Czechow: „Na świecie niema tego naturalnego stosunku człowieka do natury”...

A dalej: „W człowieku powinno być wszystko harmonijnem, począwszy od duszy, a skończywszy na ubraniu”.

Prawda tych słów aż bije w oczy. Jakże mało wśród nas ludzi harmonijnych, ludzi, posiadających pełne, prawdziwe zadowolenie życia! Dusze nasze spowite w mrok, w gąszcz kłamstwa i obłudy. Jesteśmy poważnie chorzy.

A lekarstwo jest w nas samych w postaci miłości lub więcej świadomej tęsknoty za słońcem.

Od nas samych zależy siła i skuteczność tego lekarstwa.

Wydobyc ową tęsknotę na światło dzienne, pchnąć ją w życie, wprowadzić jako stały meożowny warunek naszego bytowania, to obowiązek każdego chorego osobnika.

Przecież słońce to olbrzymi, niewyczerpany rezerwuar siły, energii, woli i radości życia.

Starożytni Grecy, którzy bodaj że najwięcej wycisnęli z życia piękna i radości, uczyli ze słońca jeden z najważniejszych czynników wychowawczych.

W literaturze wszystkich narodów, niby kwawa, purpurowa wstęga, przezwija się owa boska, szalona tęsknota za słońcem.

W najnowszych czasach daje się zauważyć we wszystkich kulturalnych społeczeństwach żywiołowy zwrot ku słońcu i naturze. Zrozumiano tam, iż chcąc, by naród był silnym i odpornym, by nowe pokolenia były piękniejszymi i lepszymi, należy mu dostarczyć jaknajwięcej słońca.

A my?

Spójrzmy na te tysiące dzieci w wielkich centrach przemysłowych. Przecież tam taka i wyje tęsknota za ożywczym baskiem słonecznym. Przytóżmy ucho do serca proletariatu — zali nie usłyszymy rozpaczego szamotania się i krzyku: do słońca!

Spróbujmy zmierzyć głębie naszej hypokryzji, kłamstwa i obłudy. Loch to bezdenny. Czyż nie powinno słońce wtargnąć zwycięsko do tej otchłani?

Otrząsnąć się czas!

Trzeba nam iść ku słońcu, ku naturze z szczerem, oddanem sercem, głową w błękitech kapać, przesycać, prze-

OKRUCHY TYGODNIOWE.

Informacje prawne. — Nie chcę za darmo! — Zaczęło dusze. — Doktora niema darmo. — Nie słowem, a czynem. — O równe prawa.

Podniesiona przez nas myśl udzielania porad prawnych dla czytelników „Kurjera” okazała się niezwykle potrzebną i pożyteczną.

Z bezpłatnych informacji prawnych, udzielanych w naszej redakcji, korzystają rzęszę przyjaciele naszego pisma, których nie stać na opłacanie kosztownej niejednokrotnie porady u któregoś z „wziętych”, wybitnych łódzkich palestrantów.

Pozwólcie jednak, mili nasi przyjaciele, że odślonię rąbek tajemnic gabinetu redakcyjnego i podkreślę szlachetną cechę Waszego charakteru, jaką bystre oko kronikarza dostrzegło.

Przybywa do redakcji robotnik prosto od pracy. Twarz zczerniała jeszcze od kurzu fabrycznego, pobladała, smutna — wyczałna twarz paraja, zmuszone ożyć, aby żyć...

— Przepraszam — mówi — chciałem się poradzić, ale darmo... to mnie wstydziło...

— Kiedy u nas porady są bezpłatne, właśnie w tym celu, aby być pomocą dla takich jak pan, którzy nie rozporządzają zbytecznym rublem — odpowiadam.

— No tak, ja to rozumiem — odrzeczcie — ale tak zupełnie darmo, to wstyd człowiekowi... Żeby chociaż parę kopiejek złożyć na jakiś uczciwy, szlachetny cel... O! choćby na suchotników...

Szczera, zacna dusza!

A takich dusz uczciwych, współczujących różnym niedolom społecznym, rozumiejącym, że prawa naturalne nie każą nikogo wyzyskiwać, jest wielu. Objaw to zupełnie zrozumiały: ten, kto ciężko pracuje i w dzień wypłaty odbiera swój tygodniowy zarobek, zaledwie wystarczający na zaspokojenie głodu, nie tylko intuicyjnie wycozuwa, że nie wszędzie sprawiedliwość króluje na ziemi.

Więc — wstyd go korzystać bezpłatnie z cudzej pracy...

Czyż tego rodzaju objawy potrzebują bliższego omówienia, lub tłumaczenia?

Szczególniej nam, którzy wzięliśmy za hasło, aby w miarę możliwości być pożytecznymi szerszemu ogółowi, zależy powinno na tem, aby, nieodstępując od raz wytkniętego kierunku, współdziałać szlachetnym odruchom tych, którzy rozumieją nasze intencje i rozwi-

jać tkwiące w nich, samorodne poczucie obowiązku ogólnospołecznego.

Postanowiliśmy zatem zaprowadzić u siebie puszki bądź to „Ligi przeciwgruźliczej”, bądź „Towarzystwa wpisów szkolnych”, a do puszek tych ci, którzy nie chcą korzystać absolutnie z porad bezpłatnie mogą wrzucić dobrowolnie kopiejkowe ofiary.

Z drobnych ofiar tych utworzy się z czasem fundusz, który nie jedną łzę obetrze z oka biedaka, jednego z tych, jakich wielu mamy, niestety, na bruku łódzkim.

Pospieszajcie zatem do nas, śmiało, z zaufaniem, oraz z tem wewnętrznym przekonaniem, że nie korzystacie „z darmochoy”.

Zresztą — nasza myśl udzielania informacji prawnych nie jest żadną nowością — jeśli czem, to jest tylko z popularyzowaniem tego, co już dawno uczynili poważni i światli prawnicy w naszym mieście.

Przy zjeździe sędziów pokoju bowiem istnieje „komisja pomocy”, która udziela bezpłatnej pomocy prawnej, zgłaszającym się niezamożnym interesantom.

Nie wiedzieliśmy o tem, co prawda, przedtem, sądzimy wszakże, że dobrego nigdy nie za wiele.

Musimy tu zaznaczyć, że myśli nasza, uczciwa w założeniu, nie jest na razie tem, czem być powinna — wkrót-

ce to jednak ulegnie zmianie na korzyść bezprzeczną tych, którzy w dalszym ciągu zwracać się będą do nas z dotychczasowym zaufaniem.

Wraz z zaprowadzeniem u nas udzielania informacji prawnych, mieliśmy i nieco humorystyczne epizody.

Przychodzi, na przykład, do nas pewien „ktos” i zapytuje:

— Proszę pana, czy tu i doktora będzie można mieć darmo?...

...Nie, drodzy przyjaciele, niestety nie jesteśmy żadnym milionowym akcyjnym towarzystwem, aby mieć możność i powinność dać Wam bezpłatną pomoc lekarską i szpitalną.

Jesteśmy ludźmi pracy, jak i wy i czynimy w miarę sił i możliwości tylko to, co możemy, pragnąc jedynie być jak najbardziej pożytecznymi dla naszych współbraci.

Pragniemy spełnić tem swój obywatelski obowiązek nie tylko przez głoszenie pięknych idei i hasel, lecz dążymy do stwierdzenia ich czynem.

Śmiało wtykamy błędy całych grup i poszczególnych jednostek, walczymy z obłudą, kłamstwem i faryzeuszostwem i dążymy stale do jednego celu, a tym jest:

— Każdemu przysługują jednako prawa do życia!

Walczymy o równe, sprawiedliwe prawa ludzkie dla wszystkich!

Yang.

poić wszystkie nasze postępy blaskiem słonecznym prawdy i piękna. Trzeba przypaść do matki ziemi z łkaniem serdecznym, nabrać w dusze jej mocy, jedności i pójść w życie na nowy, zbożny trud. Tysiące zadań i celów leży pustką i jesteśmy narodem, który bodajże największą potrzebę słońca, nie dozwólmy, aby tęsknota za słońcem, pozostała jedynie — tęsknota...

I. Wal.

Dr. Woodrow Wilson.

Partja demokratyczna zamianowała na kandydata swego do godności prezydenta Stanów Zjednoczonych profesora Woodrowa Wilsona. Kandydatura ta wytwarza w Stanach Zjednoczonych z wielką wagą całkiem nową sytuację.

Dr. Wilson od roku 1910 do czasu obecnego sprawuje urząd gubernatora w stanie New-Jersey i cieszy się tam wysokim uznaniem. Przed wstąpieniem jednakże na tory działalności politycznej oddawał się wyłącznie pracy naukowej. Ostatnimi czasy był prezydentem uniwersytetu w Princeton, królemu zawdzięcza swą karierę i w którym przez lat cztery pracował jako profesor umiejętności politycznych. Znający go wszakże opowiadają, że dla Wilsona nominacja obecna nie jest niespodzianką, że owszem od młodości marzył, by wybić się na czoło swego społeczeństwa i że systematycznie, z konsekwencją właściwą amerykańcom, przysposabiał się do tego posłannictwa, torując sobie drogę coraz wyższym szczeblom.

Wilson, jak się dowiadujemy z pism amerykańskich, jest człowiekiem nieposzlakowanej prawości, posiada bardzo gruntowne wykształcenie i dar porywającej wymowy bez cienia profesorskiej pedanterji. Na kampanji z roku 1910, która doprowadziła do wyboru Wilsona w New-Jersey, wysunął on indywidualne swe piętno. Wilson walczyć musiał na dwa fronty: z jednej strony przeciw republikanom, z drugiej zaś przeciw zdeprawowanemu przekupstwu odmawiającym własnej partji. Pokonał jednych i drugich.

Był to, opowiadają, porywający widok, gdy ów profesor, nawet masom niewykształconym potrafił wyłożyć zasady swoje — ze stanowiska amerykańskiego — prawie rewolucyjnie. W rzędzie zaś owych zasad, jako pierwszą, postawił ideał uczciwości politycznej. Na podstawie szeregu przykładów praktycznych wyjaśnił Wilson wyborcom, że ich interesy w zupełności zawisły od tego, by administracja istotnie kierowała się uczciwością.

Profesor Wilson jest przytem przeciwnikiem kapitału, przeciwnikiem zwłaszcza trzustów, które gruntownie, aż do korzeni zbadał. Gdyby też został wybrany prezydentem, cała akcja antitrustowa oparłaby się niezawodnie na zgola innych, niż obecnie, podstawach. Dotychczas bowiem dyletantyzm ustawodawczy dawał trustom niejako rękojmie, że nic się im stanie.

Ale Wilson nie jest przeciwnikiem kapitału bezwzględny. Wie on również dobrze, jak każdy obywatel Stanów Zjednoczonych, że podcięcie kapitalizmu mogłoby bardzo szkodliwie odbić się na przyszłości państwa, tak świetnie zapowiadające się głównie dzięki obfitym możliwościom kapitalistycznym. Wilson należy do reformatorów społecznych tej kategorii, którzy pragną równomierniejszego niż obecnie rozdziału majątków, rodzaju niemożliwego póki istnieją trusty.

Rozumie też Wilson, że trustom nie tak boleśnie nie da się odczuć, jak naprawdę ścisła rewizja taryfy.

Od czasu Grovera Clevelanda nie było w amerykańskiej polityce nikogo, koby równie jak Wilson posiadał stanowczość i kto goręcej broniłby swego zdania, nawet wobec własnych stronników.

Wilson ma tysiące nieprzejednanych wrogów, cała bowiem biurokracja polująca na karierę, wszyscy, których celem jest nie zasada, lecz chęć zagarnięcia jak największych korzyści, nie mogą pogodzić się z tym bezwzględny politykiem, nalegającym do przeszerzania w działalności publicznej uczciwości i sumienia.

co zwłaszcza w Ameryce ustępowało zazwyczaj pierwszeństwa wszechwładnie panującemu business'owi.

To też wszyscy wrogowie Wilsona wszelkich sił zapewne dołożą, aby wspólnymi siłami przeszkodzić mu w objęciu stanowiska prezydenta i nie można jeszcze dziś powiedzieć, iżby te usiłowania nie pozostały bez skutku. Sama już jednak walka wyborcza będzie miała doniosłe znaczenie, bowiem toczyć się będzie o głębsze i dalej w życie sięgające postulaty, niż to dotychczas miało miejsce.

Sprawa małżeństw mieszanych.

(Koresp. własna N. K. Ł.)

Berlin, 18 lipca.

Od pewnego czasu toczy się na łamach prasy niemieckiej ożywiona dyskusja na temat małżeństw pomiędzy Polakami, a Niemcami zwłaszcza w prowincjach o ludności mieszanej, to jest w Ks. Poznańskich.

Niedawno profesor Klebba starał się udowodnić, że jeśli katolik Niemiec ożeni się z Polką, wówczas dzięki z takiego małżeństwa są po największej części dwujęzyczne, przeważnie jednak niemieckie, podczas gdy taka Polka, gdyby wyszła za Polaka miałaby dzieci czysto polskie.

Obecnie występuje przeciwko temu twierdzeniu niejaki rektor Kaboth, i twierdzi, że wychowanie dzieci zwłaszcza w pierwszych latach spoczywa w rękach matki, ona uczy pierwszych dźwięków więc i pierwsze ziarna polskości rzucone przez matkę, są decydującym czynnikiem w rozwoju dziecka. Ze dzieci są później „dwujęzyczne” to nie określa wcale narodowościowego ukształtowania ich.

W małżeństwach mieszanych na ogół tylko w takich domach mówią dzieci dobrze po niemiecku, gdy ojciec jest urzędnikiem lub nauczycielem i ze względu na swój urząd, (czytaj: dodatki kresowe) musi starać się o to, aby dzieci jego świecili przykładem dla innych. Ale nawet takie dzieci, gdy się im poważniej przysłucha, zdradzają bardzo łatwo przez niektóre wyrażenia, że językiem potocznym jest u nich w domu język polski, w obcowaniu z matką.

A jak przedstawia się sprawa w małżeństwach mieszanych wśród kupców i przemysłowców Niemców, którzy ożenili się z Polkami i nie potrzebują starać się z urzędu świecić przykładem?

Jeśli taki mąż z prawdziwą miłością do języka niemieckiego dążyć będzie do wychowania dzieci wyłącznie w języku niemieckim, to, jeśli żona jest prawdziwą Polką, wywiąże się taka walka między małżonkami, że mężczyźnie odczeka się jej i dla świętego spokoju przystanie na żądania matki.

Bo Polka potrafi być wytrwała i zacięta i dążyć do tego, aby „matki” krew w żyłach dzieci silniej krążyła, a niżeli ojca. Ilez to spotykać można wypadków, gdzie ojciec Niemiec, nie umie wprawdzie mówić po polsku, ale po trzydziestu latach słuchania, rozumie wszystko i dzieci w jego obecności mówią po polsku.

Czy można dzieci takie nazwać dwujęzycznymi? Wogóle pojęcie „dwujęzyczny” niema wielkiego sensu: przecież matka Polka nie na to zadaje sobie wiele nieraz trudu z nauczaniem dzieci języka, aby one rozumiały tylko dźwięki.

Ona wpała w nich przytem poczucie polskości i robi to z tem większym poświęceniem, że uważa to za swoją misję narodową w przeciwieństwie do ojca, który zajęty troską o byt nie ma czasu na poświęcanie się walce z przekonaniem, a często i z egzaltacją żony.

A zatem musimy się zgodzić z tem, że dzieci z takich małżeństw są w przeważającej liczbie Polakami, bardzo zaś rzadko Niemcami, a w każdym wypadku nie takimi, jakich potrzebuje Niemczyzna na kresach. Słuszne też jest zdanie wytrawnych znawców kresów, że każdy Niemiec, który się ożeni z Polką przepadł jeśli nie sam, to jego dzieci dla Niemczyzny.

Jedyną możliwością ocalenia ich byłoby przenoszenie takich urzędników

do okolic czysto niemieckich, i przez wyrwanie ich ze środowiska, w którym propaganda podnieca żonę do spełniania misji narodowej, ocalić ich dla Niemczyzny. Ale czy takie przeniesienie możliwe jest u kupców i przemysłowców?

Wiadomości ogólne.

Projekty praw do IV Dumi. Ministerjum handlu, jak donoszą „Birż. Wied.”, opracowuje obecnie szereg projektów prawnych, przeznaczonych pod obrady IV Dumi.

Między innymi są tam projekty, dotyczący prawodawstwa akcyjnego, instytucji handlowych, opracowania środków walki z zaśmiecaniem zboża i t. d.

W sprawie prawodawstwa akcyjnego ministerjum handlu wychodzi z tych zasad, które podały towarzystwa fabrykantów w Petersburgu, t. j., żeby wydać pozwolenia na zakładanie towarzystw akcyjnych na zasadzie przepisów koncesji.

W połowie sierpnia wszystkie nowe projekty ministerjum handlu zostaną wniesione do rady ministrów.

Koszty list wyborczych. Zgodnie z okólnikiem ministerjum spraw wewnętrznych, gubernator zawiadomił Zarządy miejskie, że koszty układania list wyborczych, oraz ogłoszenia takowych powinny być pokrywane ze źródeł samorządów miejskich i ziemskich lub instytucji je zamieniających. Zaś listy układane przez instytucje winny być ogłaszane na koszt tych instytucji.

Prezesi komisji. Rada ministrów nie napotkała przeszkód co do mianowania prezesami komisji powiatowych przy wyborach do Dumi państwowej, nie tylko członków miejscowych sądów okręgowych, lecz i członków innych sądów okręgowych tych samych izb sądowych.

Ze świata.

Kap. Kostewicz. „Berl. Lokal Anz.” stwierdza, że o wypuszczeniu na wolność kapitana Kostewicza niema mowy, gdyż są dowody jego działalności szpiegowskiej. Władzom pruskim zwrócono na niego uwagę jeszcze przed jego przyjazdem do Berlina i śledzono go pilnie. Aresztowanie nagłe nastąpiło z tego powodu, że jego wspólnik, Nikolski, z Dusseldorfu zdołał zbiedz do Rosji. Ujęto go w chwili wyjazdu. Rozprawa sądowa przed sądem Kzeszy w Lipsku odbędzie się zapewne we wrześniu, gdyż aresztowano innych współników i śledztwo z tego powodu się przeciąga.

Analfabeta fałszerzem bankrotów. Ze Stanisławowa donoszą: W Jarenczu aresztowano 25-letniego cieśla, Reptuczaka, analfabeta, który, jak stwierdzono, podrabiał doskonale papierowe 10-koronówki. Reptuczak jest cieślą, posiada jednak wrodzone zdolności artystyczne. Toczy mianowicie i rzeźbi z drzewa piękne rzeczy, urządził sobie nawet sam telefon, słowem posiada wrodzony spryt. Banknoty są wcale udane, robione są z ręcznie piórkami i ołówkiem. Śledztwo w toku.

Z Cesarstwa.

Echa wypadków leńskich. Z Bodajbo nad Leną telegrafują do „Nowoje Wremia”, że większość robotników uchwaliła opuścić kopalnię złota, albowiem, chociaż nowe kontrakty są dla nich korzystniejsze, niema pewności poprawy stosunków, ponieważ władze administracyjne i fabryczne pozostają te same. Odpowiednią uchwałę delegacji wręczyli na piśmie senatorowi Manuchinowi.

Już po wiecu robotników nastąpiło pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej rotmistrza Treszczenkowa, ale, jak dotychczas, nie za rozstrzelanie robotników, tylko za sprzedajność.

Mianowicie, okazało się z ksiąg handlowych, że Treszczenkow po przyjeździe do kopalni otrzymał od zarządu

ich 1,000 rb., następnie 800 rb. i 600 rb., a nadto pobierał codziennie z kasy Towarzystwa po 15 rb. Robotnicy zaczęli się już rozjeżdżać, otrzymawszy zasitek na podróż.

Skarga na biskupa. Ręca donosi o skardze duchowieństwa kurckiego na byłego biskupa miejscowego, Pitirima, który jest obecnie arcybiskupem władcykaukaskim. Chodzi o nieprawidłowe wydatkowanie z sum djecejalnych 50 tysięcy rubli, jakoby na potrzeby oddziału kurckiego Związku i narodu rosyjskiego. Pitirim przybył do Petersburga, w celu udzielenia wyjaśnień w tej kwestii.

Heljodor — postem „Caryc.” „Wiestnik” donosi, że zwolennicy Heljodora postanowili głosić swe odcieczki mni-chowi Heljodorowi i wydali odpowiednią odezwę do ludności. Na oświadczenie, że Heljodor jest powołany praw wyborczych do Dumi, zwolennicy jego odpowiadają: Jesteśmy przekonani, że na początku wyborów powróci z wygnania. Gdyby nawet nie wrócił, głosić swe oddamy jemu. Niech wybory dowiodą, ile ma Heljodor zwolenników w Carycynie.

Szansy Puriszkiwioza. Puriszkiwicz, straciwszy nadzieję na otrzymanie mandatu z pow. fatiejskiego gub. Kurskiej, przeniósł swą działalność z powrotem do Akkermanu, lecz tutaj szanse jego są słabe.

Z LITWY I RUSI.

Pod zarzutem szpiegostwa. Z Kowna przywieziono do Wilna więźniów: Zachara Kaufmana, Hirsza Segalowicza, Jankla Rabinowicza, Salomona Szejno i Jana Grebłowa. Wszyscy oni zostali oddani pod sąd wojenny: pierwsi czterej za organizację i uprawianie szpiegostwa na korzyść sąsiedniego państwa, Grebłow zaś, pisarz wojskowy, oskarżony jest o dostarczanie im dokumentów dotyczących mobilizacji wojsk.

Ukradzione dziecko. Policja wykryła u przejeżdżającej przez miasteczko Krynki, w gub. grodzieńskiej, trupy „akrobatów” dziewczynkę 11-letnią, ukradzioną w Kownie, którą odesłano do rodziców.

Wiadomości krajowe.

„a” i „y” w literaturze rosyjskiej. Pisaliśmy już o tem, że grono wyborców rosyjskich liberalnych wystawiło kandydaturę na posła od ludności rosyjskiej w Warszawie p. Jana Łopatina.

Obecnie donoszą, że grupa rosyjskich postępowych ogłosi kandydaturę na posła aw. prz. Mikołaja Parszina, redaktora gaz. „Warszawskie Słowo”.

Dotychczasowy poseł, p. Aleksiejew również staje jako kandydat nacjonalistów.

Tym sposobem dotychczas trzech jest kandydatów do mandatu poselskiego.

Mój kinematograf.

Pan Saldo na letnim mieszkaniu.

Pan Maurycy Saldo, długoletni dubeltowy buchalter firmy „Kochanówker, Tworkowicz i Kulparkow” najspóździej 1-IV r. b. po sporządzeniu bilansu został zamianowany prokurentem.

Awans ten zawdzięczał uprzejmości poprzedniego prokurenta, p. Unterzeichnera, który, będąc przyłapanym na malwersacji, kulę rewolwerową zamknął swój rachunek bieżący z życiem.

Według obliczeń hierarchiczno-dra-binkowych pana Maurycyego Saldo awans ten powinien był przypaść mu w udziale na 1-14 kwietnia 1920 roku, czyli został zdyskontowany przed terminem. Wprawdzie szefowie p. Maurycyego potracili sobie coś za to dyskonto, dając mu pensję mniejszą od pobieranej przez poprzednika, jednak w budżecie byłego

buchaltera awans na prokurenta firmy, prócz niedającej się zaksięgować pozycji moralnej, prócz dumy i zadowolenia wyrażał się w „przychodzie” sumą dodatkową rubli 360 rocznie.

Pozwoliło to panu Saldo zrealizować jedno z najgorętszych pragnień jego małżonki, której prócz zdrowych obiadów zawdzięczał czworo chorowitych dzieciak, — pozwoliło mu wynająć letnie mieszkanie.

Wymagał tego oddawna mizerny wygląd pani Maurycowej, Heli, Meli, Funia i Munia, obecnie zaś k o n i e c z n i e wymagało tego nowe stanowisko: rodzina buchaltera p. Saldo mogła lato spędzać w dusznej, brudnej i nudnej Łodzi, — rodzina p r o k u r e n t a p. Saldo, musiała mieć letnie mieszkanie.

Zresztą, dzięki zwiększonym dochodom, można sobie było na ten luksus pozwolić. Od 1-14 maja r. b. przeniesiono się na wieś.

Mieszkanie wyszukano — cudne i pod każdym względem idealnie wygodne.

Niedaleko — raptem dwie stacje od Łodzi, od przystanku kolejowego zaledwie 6 wiorst dobrej bocznej drogi (przez pola, na przełaj — może jeszcze bliżej); las pod bokiem, o jakie 2 wiorsty od frontowych okien mieszkania; woda... wody podostatkiem w cebrajku pod schodami; widok przecudny, masa przestrzeni — same kartofle, same plantacje kartoflane; a sam domek bardzo miłutki — cały ażurowy: przez dach albo przez ścianę można sobie ręce podawać...

Tylko żab dużo... ale tych się boi tylko Hela.

— Nie wiem jak się można bać żab? Babal — mówi z pogardą ośmioletni Funio.

On tam niczego się nie boi chyba pana Kacpra Fistuły, pocziwego kmiotka-gospodarza, który za deptanie trawników lub zerwanie kwiatka wymyśla od „gudłańskich bękartów” i mocno bije po twarzy...

Ale Funio o tem nikomu nie mówi, bo jeszczeby się pan Fistuła pogniwał i nie chciałby dalej odnajmować im „wille”. I coby to było? — musieliby wrócić do Łodzi, a tam: „ucz się”, „siedź spokojnie!”, „nie hałasuj!”...

A tu można się nie myć, nie trzeba się uczyć, zamiast nudnych obiadów ciągle serdelki... A na niedzielę tatuś przywozi prawdziwe kurczęta pieczone na zimno i ciastka; tylko mleka zawsze zapomina przywieźć, a tu wprawdzie są dwie krowy, ale zamiast mleka, to podobno czystą wodę dają; tak mówi mamusia, ale Funio wie, że wodę dodaje sam pan Fistuła, żeby krów nie wyszkwiać...

Tatusz przyjeżdża co sobota przed wieczorem.

Cała rodzina pana Saldo, nie wyjącając psykatej Józefy „do wszystkiego”, czeka już na stacji.

Kobietw w czerwonych chusteczkach na głowie, chłopcy na bosaka...

Kiedy pociąg sapiąc, parskając parą i gwizdząc stale przed budką stacyjną z napisem „Гертрудинь—стоянка 1 м.” z wagonu trzeciej klasy wysuwa się najprzód jedna dłoń z pękiem niezliczonych drobnych pakietów, pudełek i torebek, potem słomkowy kapelusz potem druga tak samo obciążona ręka...

— Tatuś Tatuś!... drą się podrygujące latorośle Saldowe, wydzierając z rąk rodzicielskich bardziej „ciekawe” paczki. Uściski spoczone, mokre pocałunki...

— Tatusiu, a dla mnie kapiszonki do fuzji są?

— A dla mnie „Sherlok Holmes”?

— Wstażki, co tatuś miał przywieźć?

— Moryc, przywiózłes mięso? Znowu samą cielęcinę? Prosiłam o wołowe...

— Wszystko jest, wszystko jest! Tylko dajcie mi odetchnąć... Ufil... Co za upał, w wagonie poprostu udusić się można... w dodatku tyle paczek...

— W zeszłym tygodniu tatuś więcej przywiózł...

Podział tymczasowy paczek następuje natychmiast.

Pociąg, szczękając buforami i gniewnie wypatrując kłębki postrzępionej pary, rusza tymczasem dalej.

Na stacji zostaje kilka gromadek; pośrodku każdej przybyły na niedzielę zmęczony pater familias opędza się od natarczywych pytań i nie mniej natarczywych karesów rozbrzykanej dziatwy.

Pasażer z okna oddalającego się

pociągu widzi jeszcze jak potem, między zagonami idą gromadki letników, kierując się ku rozrzuconym wokół, szumnie tak zwanym „wilom”: mizernym domkom „otoczonym” (trzema do pięciu) rachitycznymi drzewami...

Ale oto jedna gromadka stanęła... Co się stało?

— Zapomniałem jajka! woła zrozpaczoną głosem pan Saldo — Cały koszyk, dwie kopy! Umyślnie dziś o święcie, przed północą do biura pobiegłem na rynek...

Ale pociąg już jest daleko... Tylko dymek jeszcze wlecieł się po purpurowym od zachodu niebie... Szukaj wiatru w polu!

Dwie kopy jajek... Bez maty trzy ruble!

Nareszcie p. Saldo jest „u siebie” na letniku.

Pije się mętłą i brudną herbatę na czystym przedwieczornym powietrzu.

Potem rozmowa z gospodarzem p. Fistułą, z której rodzina p. Saldo wynosi ostateczne przekonanie, że pan Fistuła jest „grubjanin”.

Gdy wieczór zapada, rozpoczyna się grumjalne polowanie na drobną faunę, aby umożliwić sobie sen po-trudaciu dnia.

Ale pokrewne insekty — muchy, mszcząc się za tłumne tępienie współbraci swych, ploszą samą myśl o śnie.

Hela ma szczęście do szypawek, Munio pokąsany przez komary, wygląda jak plastyczna mapa Szwajcarii, Funio, biegając po nieheblowanej podłodze, wpałował sobie sporą drzazgę w palec.

Pan Maurycy z tą samą cierpliwością, z jaką dawniej robił skomplikowany bilans a obecnie podpisuje „per p-ra”, — wyciąga drzazgę Funio, smarując amoniakiem bąble Munio, kołyszce rozbeksaną dwunemą Melcie...

Nazajutrz od rana — goście: rodzina bliższa i dalsza, koledzy biurowi, znajomi, wierzyciele... każdy chce spędzić niedzielę za miastem...

I znów noc bezsenna, muchy, komary i inne...

Skoro świt — śpieszy pan Saldo na stację, by przed dziewiątą być w biurze.

— A nie zapomnij przysłać wszystkiego podług spisu pierwszą okazją! Goście wczoraj zjedli wszystkie zapasy... woła za nim małżonka. — A plinuj tam mieszkanie!

Na biurku w kantorze pan Saldo znajduje cyrkularz, zawiadamiający Sz. P.P.

„że z dniem 1-14 sierpnia r. b. na miejsce zastępczo podpisującego firmę per p-ra p. Maurycego Saldo, prokurentem firmy zostaje pan Kulparkow junior, laureat lipskiej akademii handlowej, który podpisywać będzie i t. d. Pan M. Saldo nadal zostaje buchalterem firmy, bez prawa podpisu”.

Pan Maurycy wcale nie jest zmartwiony.

— Dzięki Bogu, pozbędę się letniego mieszkania! — wzdycha z ulgą zmęczonym z niewyspania okiem zaczyna sprawdzać wyciągi, wykazy, remanenty i kontrole...

Onele Them.

KRONIKA.

— (s) **Ważne prawo dla miast.** W zbiorze praw opublikowano nowe przyjęte przez Dumę i Radę państwa, prawo, dotyczące miast i miasteczek całego państwa rosyjskiego, a mające doniosłe znaczenie w życiu gospodarczym.

Nowe prawo upoważnia zarządy miast zamieniać powinności naturalne, wypełniane przez właścicieli domów, odpowiedniemi na ten cel opodatkowaniem.

Prawo to ma na celu bardziej dokładne utrzymanie bruków, chodników, czyszczenie kominów, opłatę stróżów nocnych.

Wysokość, porządek i termin zbierania tych podatków określają same zarządy miast.

Uchwalony podatek nie powinien przekraczać rzeczywistej potrzeby i może być użyty jedynie na ten cel, na jaki go przewidywano. Zład też dochody miejskie z tego rodzaju podatków powinny mieć oddzielną rachunkowość.

Uchwały miast, dotyczące tego podatku, zatwierdza gubernator.

— (s) **Z wystawy.** Nad wykończeniem wystawy, na dzień jutrzejszy wszędzie wrę gorączkowa robota, gdyż na jutro spodziewany jest zjazd przedstawicieli straży ogniowych z różnych miejscowości Królestwa na zapowiadane ćwiczenia straży łódzkiej.

Straż Łódzka na ćwiczenia wybrała Rynek Targowy, — plac obszerny, po środku którego stoi budynek cyrkowy, a obok niego trzypiętrowe domy mieszkalne i budynki fabryczne. Akcja ratunkowa ma być dokonana, aż na 8 budynkach, obejmuje ona znaczną przestrzeń i ma dać wyraz nie tylko o sile naszej straży, ale i o jej sprawności.

Publiczność na plac ćwiczeń będzie wpuszczana tylko po zaopatrzeniu się w bilety wejścia na wystawę. Ze względu, aby publiczność nie przeszkadzała w pracy strażakom, wyznaczono dla niej miejsca na całym chodniku od Dzielnej do Cegielnianej po stronie lewej, rynku i połowę chodnika po prawej stronie, poczynszy od ul. Dzielnej. — Nabyte bilety na ćwiczenia, po skończeniu tych będą służyły na wystawę.

Początek ćwiczeń o godz. 7 rano.

W przyszłym tygodniu, oprócz koncertującej już orkiestry w parku Staszica, przyjeżdża jeszcze na kilka tygodni włościańska orkiestra Namysłowskiego.

Jak słyszeliśmy komitet wystawy poruszył kwestję poczynienia pewnych ulg w opłacie za bilety wejścia dla sfer robotniczych.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że kierownictwo sekcji odczytowej przy Komitecie wystawy rzemieślniczo-przemysłowej objął dr. Łuczycycki.

— (s) **Park miejski przy ul. Pańskiej.** Wczoraj w godzinach popołudniowych przedstawiciele miejscowej prasy pod przewodnictwem p. Teodora Chrząńskiego, według planów którego urządzony został park miejski przy ul. Pańskiej, zwiadzali ten ostatni. W celu obejrzenia parku przybyli również specjaliści pp. Franciszek Szanior, oraz p. Schönfeld przedstawiciel czasopisma „Ogrodnik”.

Wszystkie roboty parku zostały już ukończone — czyli że p. Chrząński z powierzonego mu zadania wywiązał się w zupełności.

Natomiast nie gotową jest szosa, gdyż na przeprowadzenie robót nie uzyskano jeszcze decyzji ministerjum.

Obecnie rozpoczęto budować od ul. Pańskiej ogrodzenie na słupach muryrowanych.

Roboty niwelacyjne w parku wykonał p. W. Kronenberg, zaś plany sytuacyjne p. T. Chrząński.

Ogólna przestrzeń w parku wynosi 90 morgów, w tem część środkowa 28 morgi. W części tej ma być wzniesiony budynek koncertowy, mleczarnia i t. p. Ta część parku będzie dostępna dla publiczności za opłatą.

Na urządzenie parku wyznaczono fundusz 98,000 rubli, prócz tego na urządzenie dodatkowe około 29,000 rb.

Roboty szosowe wyniosą około 60,000 rubli. Będzie również urządzona droga do konnej jazdy.

Dla określenia wielkości nowego parku wystarczy zaznaczyć, że jest on większy trzy razy od ogrodu saskiego.

Park utrzymany jest w typie pejzażowym z rozległemi perspektywami. Posadzono w nim około 100,000 sztuk drzew i krzewów najrozmaitszych.

Na utrzymanie parku przeznaczono sumę 9,475 rb, rocznie.

Ogrodem zarządzać będzie ogrodnik miejski p. Józef Stawryszko pod dozorem nowego starszego ogrodnika miejskiego p. Juliana Grądzińskiego.

30 b. m. p. Chrząński zdaje opisywany park w zupełne posiadanie miasta.

Otwarcia parku wreszcie dla szerzej publiczności nie można się spodziewać wcześniej jak na jesieni roku przyszłego, po wykończeniu szosy dla powozów.

— (r) **Sprawy miejskie.** — Wczoraj wiecz. odbyło się w magistracie zebranie, na którym omawiano między innymi prośbę dyrekcji żeńskiego gimnazjum rządowego o asygnowanie około 7,000 rb. na odnowienie gmachu gimnazjum. Prośbę tę uwzględniono.

Następnie omawiano prośbę chrześc. Tow. dobroczynności, oddanie Tow. placu miejskiego pod budowę trzeciego przytulku dla dzieci.

Magistrat zdecydował oddać pod budowę wspomnianego przytulku plac przy ul. Zagajnikowej, obszaru 516 sążni kwadratowych. Tow. korzystac może z placu przez lat 20, z warunkiem, że gmach wybudowany będzie w ciągu dwóch lat; po upływie tego czasu magistratowi służy prawo odkupienia gmachu.

— (r) **„Zielona Łódź”.** Bieżący program w ogródku kinematograficznym „Zielona Łódź” zadowolili może najwybredniejsze gusty.

Obfitość (program trwa 2 godziny) i dobór obrazów zasługują na specjalne wyróżnienie.

Nie często widzi się takie arcydzieła sztuki kinematograficznej, jak demostrowane obecnie w „Zielonej Łodzi”

— „Sekretarz milionera”, „W zamęcie walki” (epizody z wojny włosko-tureckiej), oprócz siedmiu innych wspaniałych obrazów.

Tanym kosztem można w „Zielonej Łodzi” zajmując i przyjemnie spędzić wieczór na świeżem powietrzu.

To też tłumno jest co wieczór w tym miłym zakątku.

— (z) **Teatr „Casino”.** Dłsijszy program „Casino” zapowiedziany również na jutro i poniedziałek, należy podobno do najbardziej atrakcyjnych, pod każdym względem. Między innymi demonstrowane będą obrazy, przeważnie firm amerykańskich, jak np. dramaty: „Skrwawiony Szyllet” i „Okropności wojny”, które prócz doskonałej gry i wspaniałej wystawy posiadają zdjęcia łańcucha arcydzieł miejscowości. Na zakończenie każdego programu atrakcja w osobie p. Uczelliniego — P. Uczellini dziś i jutro kończy swoje występy w „Casino”.

— Na pożegnalne występy wybrał on najlepsze sceny ze swego repertuaru, mianowicie „Tajemnica Transformacji” w obecności widzów nadzwyczaj komiczna i wesoła przy zastosowaniu specjalnych dekoracji, i kostiumów.

P. Uczellini zdobył sobie w naszym mieście prawdziwe uznanie i sympatię, nie ulega więc wątpliwości, że zwolennicy „Casino” i p. Uczellini liczą na przybycie na pożegnanie sympatycznego gościa, aby go podziwiać w najlepszych jego produkcjach.

— (r) **Zabawa w „Weneji”.** Dyrekcja parku „Weneja” dokłada wszelkich starań, aby zabawa jutrzejsza wypadła pod każdym względem interesująco. Publiczność będzie miała jutro sposobność spędzić mile czas wolny w pięknym parku.

— (r) **Sprawa Lamerta.** Sędzia śledczy S. rewiru, Puczkowski, przesłał kopie aktów śledztwa w sprawie Lamerta podprokuratorowi sądu piotrkowskiego p. Istominowi. Śledztwo trwało około 5 miesięcy. Prokurator zajmie się niezwłocznie opracowaniem aktu oskarżenia, który następnie przesłany będzie do zatwierdzenia warsz. izby sądowej. Prawdopodobnie więc sprawa jaskini rozpusty przy ul. Mikołajewskiej rozpoznawana będzie przez sąd na jesieni roku bieżącego.

WYPADKI W ŁÓDZI.

— (p) **Napad.** Wczoraj o godz. 10 wiecz. przy ul. Zgierskiej na rogu Dolnej szli trzymając się pod rękę narzeczni: Stanisława Rutkowska, robotnica lat 19 i Bruno Gipern, robotnik, lat 22.

Nagle z po za węgła wyskoczyło dwóch napastników, którzy nożami zadali gruchającej parce kilka ran, na szczęście — niegroźnych.

Z powodu ciemności napastnicy niepoznani zdobili umknąć.

— (p) **Pogryzienie.** Wczoraj rano o godz. 8 i pół przy ul. Piotrkowskiej nr. 56, woźnica wiozący cegłę Wojciech Pakula lat 47, poprawiając uprzęż na koniu, został przez złośliwe zwierzę pogryziony w rękę, przyczem średni palec u prawej ręki został zupełnie odgryziony.

— (p) **Podjeżrane kurocze.** Wczoraj wieczorem o godz. 7 i pół przy ul. Leszno nr. 50 Roch Tarno, robotnik bez zajęcia, lat 27 upadł na ulicy, wjąc się w bojach skutkiem gwałtownych kurczy żołądka.

W stanie groźnym odwieziono go do szpitala św. Aleksandra.

— (a) **Znaleziona broń.** Wczoraj, w nocy, policja dokonała w mieszkaniu Józefa Morawskiego, przy ul. Smugowej nr. 28, rewizji, podczas której znaleziono dwa brauningi za nr. nr. 183856, 19054, 14 ładunków rewolwerowych, dwa magazyny oraz dwie fałszywe monety.

M. aresztowano. Śledztwo w toku.

— (a) **Kradzieże.** Wczoraj z mieszkania Rudolfa Holmana przy ul. Pańskiej nr. 66, nieznanymi złodziejami, otworzywszy okno, skradli 350 rb. gotówką, weksel na 25 rb., oraz zegarek srebrny, wartości 9 rb.

— Z mieszkania Alfreda Bremera przy ul. Średniej nr. 32, nieznanymi złodziejami skradli garderobę i bieliznę wartości 40 rb.

— (z) **Drobny ogień.** Dziś, o godz. 2 m. 5 po północy, w posesji nr. 24 przy ul. Zgierskiej, w mieszczącej się tam stolarni, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar. Za nim przybyła straż ogólna, pożar ugasili domownicy.

ZANIEJSCOWA-

— (s) **Przerwanie pracy.** Czeladnicy fabryki tkackiej L. Landau w Zgierzu zażądali przywrócenia poprzedniej płacy za wyrób tysiąca wątków — mianowicie przed trzema miesiącami płacono o grosz więcej na tysiąc wątków.

Właściciel fabryki nie zgodził się na powyższe żądanie, wobec czego pracownicy wypowiedziawszy na dwa tygodnie naprzód, wczoraj przerwali pracę.

Jak nas informują wkrótce jest prawdopodobnym, że dojdzie do porozumienia między fabrykantem a robotnikami.

— (z) **Wyłory sędziego.** W gminie Radogoszcz, odbyły się wybory sędziego gminnego. Na stanowisko to wybrano dwóch kandydatów: Juliusza Ekkerta i Aleksandra Bonika, który z tych kandydatów obejmie mandat sędziego zależeć będzie od decyzji władz.

— (r) **Kradzież na lotnisku.** Ubiegłej nocy w Józefówku, przy drodze zgierskiej, niewiadomymi złodziejami zakradli się pod otwarte okna parterowego domu „pod szóstką” i ściągali leżące na stole zegarki i inne drobiazgi, należące do sześciu młodych ludzi zajmujących wspólne lotnie mieszkanie. Okoliczni lotnicy powinni zwrócić bacniejszą uwagę na bezpieczeństwo swego mienia i wyjąć w tym celu pewnych stróżów.

Głodówka d-ra A. Wróblewskiego.

Kraków, 17 lipca.

W piątek 13. b. m. aresztowano — jak donieśliśmy, b. docenta uniwersyteckiego Jagiellońskiego redaktora „Sprawy Robotniczej” d-ra Augustyna Wróblewskiego.

Aresztowanie nastąpiło — jak głosiła wersja pochodząca ze ster policyjnych — pod zarzutem „knowań anarchistycznych”. Tymczasem w świetle regularnego śledztwa sądowego sprawa przedstawia się nieco inaczej. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy dr. Neusser — a toczy się ono w kierunku zbrodni „obrazy majestatu” (§ 68 u. k.), zbrodni „obrazy członków domu cesarskiego” (§ 64 u. k.), zbrodni „nawoływania do buntu” (§ 65 u. k.) i „występków wyszydzenia i wyśmiewania władz i instytucji rządowych” (§ 300 u. k.).

Przestępstw powyższych miał się dopuścić dr. Wróblewski nie czynnie lub słownie, lecz jedynie w pismach drukowanych, które rozszerzał i kolportował. Prokuratorja nie zadowolona się skoniowaniem tych pism i broszur, lecz wdrożyła ponadto przeciw autorowi „postępowanie subiektywne”. Czyny, o które obecnie toczy się surowe śledztwo przeciw dr. W., należą do kompetencji sądów przysięgłych.

W areszcie śledczym u św. Michała, gdzie siedzi w osobnej, schludnej celi, prowadzi dr. A. Wróblewski od 4 dni strajk głodowy. Nie przyjmuje on absolutnie żadnych stałych pokarmów, zadowalając się jedynie wodą. Stan zdrowia d-ra Wróblewskiego jest do dnia dzisiejszego wyborczy. Gorączki nie ma żadnej, jedynie tętno jest nieco przy-

spieszone. Zresztą lekarz więzienny bada d-ra Wróblewskiego 2 razy dziennie, a wczoraj zarządził sztuczne odżywianie za pomocą rurki. Dr. Wróblewski czuje się jednak dobrze i jak dzisiaj oświadczył z ironią wobec swego otoczenia „dłota taka korzystnie wpłynęła na stan jego zdrowia...”

Dr. Wróblewski przez swoją głodówkę za akt protestu przeciw więzieniu, nie przeciw stosunkom więziennym, gdyż pozwolono mu — na prośbę wniesioną do zarządu więziennego — na wszelkie możliwe udogodnienia, jak czytanie książek, pisanie, światło w nocy i t. p. O wikt własny dr. W. nie prosił, chociaż ma prawo do niego. Prawdopodobnie tedy chce dr. Wróblewski i w ten sposób zaprotestować przeciw zatrzymaniu go w areszcie śledczym.

Dwaj aresztowani razem z d-rzem Wróblewskim „spiskowcy” robotnicy Orzechowski i Rutkowski pozostają w areszcie śledczym pod zarzutem tych samych „knowań”.

Dzisiaj przed południem odbyła się w mieszkaniu d-ra A. Wróblewskiego, w jego obecności rewizja, zarządzona przez sędziego śledczego d-ra Neussera. Oprócz niego w rewizji brały udział organy policyjne z komisarzem p. Krupińskim. Rewizja — jak słychać — miała wydać pewien rezultat w kierunku stwierdzenia winy d-ra Wróblewskiego.

Zniknięcie panny Szystowskiej.

W celu stwierdzenia faktycznego przebiegu wycieczki naukowej pod przewodnictwem dr. Ludomira Sawickiego, w której uczestniczyła panna Szystowska, i oceny postępowania innych osób, biorących udział w tej wycieczce — Towarzystwo Iatrzanskie wysłało na Czerwone Wierchy komisję specjalną ze świadkami zniknięcia p. Szystowskiej, w celu przeprowadzenia dochodzenia na miejscu wypadku.

Komisja przeszła drogę od szczytu Krzesanicy i wieczorem powróciła.

Powróciła również ekspedycja policyjna. Przy pomocy żandarmerji węgierskiej przeszukano szlaki i badano juchasów — wszystko bezskutecznie.

Do „Nowej reformy” donoszą z Zakopanego:

Sprawa zaginięcia p. Szystowskiej zaczyna być coraz bardziej zagadkową. Osoba bardzo wiarogodna opowiadała nam, że na drugi dzień po wypadku spotkała pannę Szystowską w Tatrach — miejsca podać nie chciała. Osoba ta kłaniała się pannie Szystowskiej, która się odkłoniła i poszła dalej.

Szczegół ten, istotnie sensacyjny, rzuciłby nowe światło na tę tajemniczą sprawę, której zagadkowość zaczyna już trwać za długo.

W poszukiwaniach p. Szystowskiej nie zaszło nic nowego, prócz coraz liczniejszych pogłosek, które nie mają żadnych podstaw. Nowa ekspedycja ratunkowa, która miała wczoraj wyruszyć, wyruszy dopiero dziś rano. Na węgierskiej stronie prowadzi śledztwo agent policyjny z Krakowa.

Zandarmerja węgierską zawiadomiono telegraficznie, że istnieją poszlaki, iż p. Szystowska zamordowali juhasi węgierscy. Zandarmerja węgierska rozpoczęła, jak słychać, śledztwo w tym kierunku. W Zakopanem ogólne jest przekonanie, że będzie trudno znaleźć nawet zwłoki p. Szystowskiej.

Atak włoski na Dardanele.

(Depesze własne).

Konstantynopol, 19 lipca. O godzinie pół do 2 rano ośm włoskich torpedowców zaatakowało Dardanele koło Baikszu Tepe. Forty odpowiedziały na ogień nieprzyjacielski. Dwa torpedowce miały zatonać, sześć jest uszkodzonych.

Konstantynopol, 19 lipca. Z powodu ataku na Dardanele, Rada ministrów zebrała się na posiedzenie, które trwało całą noc. Po radzie ministrowie oświadczyli, że Tewfik pasza przyjął w. wezrat.

Agencja Petersburska w sprawie tej donosi co następuje:

Konstantynopol, 19 lipca. Komendant Dardanelów otrzymał upoważnienie do zamknięcia cieśnin według własnej inicjatywy w razie napadci włochów.

Według ostatnich prywatnych wiadomości, w pobliżu Dardanelów znajduje się eskadra włoska pod 22 banderami.

Odesa, 19 lipca. Wiadomość o rozpoczęciu działań wojennych na morzu Egejskim w związku z możliwością zamknięcia Dardanelów wywołało w miejscowych kołach handlowych zaniepokojenie. Przedstawiciele zagranicznych firm wywozowych otrzymali polecenie, żeby się wstrzymali od dalszych zakupów zboża.

Odesa, 19 lipca. Rosyjskie towarzystwo żeglugi i handlu otrzymało z Konstantynopola wiadomość, że po odparciu ataku przeprowadzenie statków przez Dardanele odbywa się bez przeszkody.

RIVALIN Gotowa do użycia najpiękniejsza i najtrwalsza farba lakierniowo-omaljowa do malowania podłóg, drzwi okien oraz wszelkich sprzętów domowych. Nadaje piękny kolor i wysmienty porcelanowy połysk. Repr. i skł. S. TEEMANN Zawadzka 12 1917-3-1

Statystyka skandali dumskich.

Trzecia Duma państwowa, pod względem umiejętności robienia skandali, wyprzedziła bardzo dużo parlamentów europejskich, ciesząc się dłuższą, niż rosyjski, przeszłością. Pod względem umiejętności robienia skandali — „Wiecz. Wremia”, z którego bierzemy cyfry poniższe, uwzględniła te tylko, za które autorów spotkała do rażna kara w formie wydalenia na pewną ilość posiedzeń, — rywalizowali ze sobą prawica i socjaldemokraci.

Z prawicy kara za skandale osiągnęła 6, a mianowicie: Puryszkiewicz, Szczekowa, Zamysłowski, Markowa 2, Timoszkina i Obraczowa; z socjal-demokratów także 6: Czeheidze, Pokrowskiego 2, Heneczkoriego, Zacharowa, Kuzniecowa i Jegorowa. Kto jednak czytał uważnie sprawozdania z posiedzeń Dumy, wie, że inaczej zupełnie wyglądały skandale, robione przez prawicę, a inaczej przez socjal-demokratów. Prawica wyprawiała burdy karzemne, socjal-demokratów wywalenie spotykało zwykle za zbyt ostre wyrażanie się o przedstawicielach rządu.

Z postów wybitniejszych wykluczenie dosięgło Rodiczewa (na 15 posiedzeń) za znany frazes o „halsztuku stolypinowskim”, Milukowa (na 10 posiedzeń), Teslenkę (na 15 posiedzeń).

Rekord jednak wziął Puryszkiewicz, który ogółem wykluczony był 8 razy na ogólną sumę 35 posiedzeń, a mianowicie: na 15 posiedzeń, na 7, na 5, na 3, na 2 i na 1 posiedzenie trzy razy. Po nim idzie socjal-demokrata Czeheidze, wykluczony trzy razy na ogólną liczbę 23 posiedzeń i Kuzniecowa 2 razy na 17 posiedzeń.

Otwarty w Krakowie nowy budowany **HOTEL FRANCUSKI** (HOTEL DE FRANCE) arażnik ul. św. Jana i Piłarskiej w najlepszym położeniu plant, w pobliżu głównej stacji kolejowej, Rynek 8, c. k. Starostwa i głównych arterji miasta **Pokoje bardzo spokojne** w każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia, ciepła i zimna woda (pokoje z wannami, apartamenty familijne, 3 windy, elektroniczne, restauracja, kawiarz, oświetlenie fryzjerzki i damski auto garaż, autobus przy każdym pociągu) **Ostatni wyraz komfortu i higieny** **Ceny bardzo przystępne.** **Telef. 10-45**

DZIERŻAWA HOTELU objął p. Jan L-

TELEGRAMY

Tel. Ag. Post.

Rejd Sztandart 19 lipca. Dziś o g. 8 w. na torpedowcu „Wojskowej” przybył ks. Waldemar i w łodzi przepłynął na jacht „Sztandart”, gdzie był powitany przez Ich Cesarskie Mości z Najdostojniejszymi Dziećmi.

Sztokholm 19 lipca. Szwedzka para królewska uda się w niedzielę wieczorem na pancerniku „Oskar” II, na szkrety finlandzkie w celu złożenia wizyty Ich Cesarskim Mościom Najjaśniejszemu Panu i Najjaśniejszej Pani. Spotkanie jest projektowane w przystani „Sztandarta” około Pitkopasa we wtorek rano. Pancernik „Oskar II” konwojować będą pancernik „Manligton” krążownik „Fulgja” i konfortowca „Sigurd”. Dowódcą eskadry będzie wiceadmirał Derssen. Para królewska wróci do Sztokholmu w nocy z 25 na 26 b. m.

Kary prasowe.

Petersburg, 19 lipca. — Nr. 151 „Russk. Znam.” został skonfiskowany za artykuł p. n. „Prawda o rewolucji francuskiej z r. 1789”.

Petersburg, 19 lipca. — „Newskij Głos” za artykuł „Chora kwestja” skazany został na rb. 500 grzywny.

Jaskinia w cukierni.

Ekaterinodar 19 lipca. Przy aresztowaniu właściciela cukierni Samusjewa i robotnika Zautaszwili, podejrzanych o rozboje, policja natknęła się na zbrojny opór. Podczas wymiany strzałów policjant został śmiertelnie ranny, Samusjew zaś i robotnik zabici. Cukiernia była jaskinią złodziejską.

Cholera.

Astrachan, 19 lipca. — Na cholere zachorowały dwie osoby.

Wojsko mongolskie.

Urga, 19 lipca. Chutuchta dokonał przeglądu pierwszej sekcji mongolskiej, która ukończyła ćwiczenia pod kierunkiem instruktorów rosyjskich. Zadwolony z przeglądu Chutuchta wynagrodził instruktorów. Tworzą się obecnie dwie nowe sekcje konie.

Wojna włosko-turecka.

Rzym 19 lipca. Do „Giornale d'Italia” donoszą z Undino, że w chwili ruszania pociągu z żołnierzami, udającymi się do Liwy, grupa rosyjskich zjadaczy się na dworcu zegnała ich okrzykami „Niech żyją Włochy”. Żołnierze i publiczność odpowiedzieli manifestacją, wyrażającą gorącą sympatię dla rosyjskich.

Uława.

Krzemienczuk 19 lipca. Uława dwudniowa zabrała pawińce, ulice niżej położone i elektryczność. Ruch tramwajów uległ przerwie.

Wrzenie w Turcji.

Iskib, 19 lipca. Oficerowie 33 wzięli 1 konstantynopolskiej i 21 dżakowskiej znajdujących się w Dakowie zwrócić się telegraficznie do prezesa senatu, prosząc o przedstawienie ich telegramu sultanowi.

W telegramie tym oficerowie oświadczały, że nie należą do żadnej partji politycznej, potwierdzają żądania albańczyków i domagają się spełnienia tych żądań.

Następnie oficerowie żądają zmiany gabinetu i rozwiązania parlamentu, w przeciwnym zaś wypadku nie ręczą za skutki.

Powiększenie floty.

London, 19 lipca. — Ogłoszono budżet dodatkowy ministerjum marynarki, przewidujący przeznaczenie 990,000 funt, szt. na powiększenie osobistego składu floty o 1,500 ludzi, 29,000 funtów na budowę okrętów, 315,000 f. na maszynowy okrętowy, 540,000 funt. na działka, 17,000 na amunicję i miny, oraz 20,000 funt. na nabycie samolotów.

Sufrażystki.

London, 19 lipca. Kiedy w dniu wczorajszym prezes gabinetu, lord Asquith, powracając z portu w Brooklynie, jechał do miasta w otwartym powozie, 23-letnia dziewczyna rzuciła na niego ciężką siekiere. Cios chybił celu.

Prezes ministrów nie odniósł żadnej szkody, natomiast nacjonalista Redmon otrzymał lekką ranę. Sprawczyńca aresztowano.

Przesilenie gabinetu.

Pekin, 19 lipca. Zgromadzenie narodowe odrzuciło proponowane przez

prezydenta kandydatów na miejsce ministrów dymisjonowanych. Wczorajsze wystąpienie w zgromadzeniu Łuczensiana przyjęte zostało niekorzystnie, możliwa więc jest jego dymisja.

Skon wice-króla

Tzanhaj, 19 lipca. Zmarł Zuj-Tszen, były wicekról chuguński, który przez swoje czyny był powodem początku rewolucji w Chankou.

Choroba cesarza japońskiego

Tokjo 19 lipca. Cesarz japoński zachorował niebezpiecznie. Stwierdzono chorobę żołądkową i mózgową. Wczoraj cesarz był bez przytomności.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego.“

Sprawa uniwersytetu ruskiego.

Wiedeń, 19 lipca. „N. Fr. Presse“ donosi ze Lwowa, że minister oświaty Hussarek oświadczył w poniedziałek prezesowi klubu ukraińskiego, posłowi Lewickiemu, że rząd przedłoży z końcem sierpnia koło polskiemu i klubowi ukraińskiemu projekt nowego ordzina cesarskiego w sprawie uniwersytetu ruskiego, uwzględniającego życzenia obu narodowości. — Rząd chce przez to korzystnie wpłynąć na mające się rozpocząć we wrześniu rokowania polsko-ruskie w sprawie relumy wyborczej. W ordziniu tem ustanowiony będzie dla utworzenia uniwersytetu ruskiego termin

sześciolatek, do którego to terminu wliczony rok 1912.

Dwa zamachy na Asquitha.

London. 19 lipca. Z Dublinia donoszą: Jakaś sufrażystka rzuciła wczoraj siekierą na prezydenta ministrów Asquitha, nie trafiła go jednak. Na zgromadzeniu w teatrze, na którym miał przemawiać Asquith, jakaś sufrażystka rzuciła fotelami na Asquitha, nie trafiła go jednak, gdyż fotel wpadł do orkiestry. W zamieszaniu sufrażystka uciekła.

Flota angielska.

London. 19 lipca. Ogłoszono budżet dodatkowy floty. W poniedziałek rozpoczyna się nad nim obrady w Izbie gmi. Preliminowano 99,000 funtów szterlingów na pomnożenie załogi o 1,500 marynarzy; 296,000 funtów szterlingów na budowę ochronne; 54,000 funtów szterlingów na armaty i torpedy; 20,000 funtów szterlingów na aeroplany.

Awanturny sufrażystek.

London 19 lipca. Gdy minister spraw wewnętrznych, Mac Kenna, chciał zabrać wczoraj na zgromadzeniu głos, przystąpiła do niego jakaś sufrażystka, która złapała go za kołnierz i nie pozwoliła mu mówić. — Sufrażystkę tę aresztowano.

Tajniczoza zbrodnia

Nowy Jork, 19 lipca. — Morderców Rosenthala dotąd nie wysiedzono, chociaż powszechnie utrzymują, że policja zna nazwiska morderców. Aresztowany szofer automobilowy oświadczył, że

mordercy zostali przez policję ujęci. Ludność twierdzi, że morderstwo to było przez policję dokonane. — Policja zaś twierdzi, że wysłała 300 detektywów dla wyśledzenia winnych.

Wśród publiczności panuje wielkie rozgoryczenie na policję, o której twierdzą, że utrzymuje stałe stosunki ze wszystkimi zbrodniarzami.

Różne wiadomości.

— **Składki na włościan.** Pozwolono zbierać składki dobrowolne w granicach gub. lubelskiej na rzecz włościan gm. Zaklików, w pow. janowskim, którym ulewa i grad zniszczył ozimych i jarych zbóż na sumę około 97,000 rb.

— **Aresztowano i osadzono w więzieniu** pom. zarządzającego składem monopolowym w Mińsku Gusakowa, za zgwałcenie sługi zarządzającego. Po uwięzieniu, do władz posyłały się skargi, że Gusakow, korzystając ze swego stanowiska gwałcił dziewczynki-robotnice składu, opierające się zaś wyrzucał.

Ofiary.

M. Stiller sędzią rb. 5 — na rzecz Towarzystwa „Liga przeciwgruźlicza“, do rozporządzenia d-ra Trenknera, za okazaną przezeń bezinteresownie pomoc lekarską.

Najlepsza szwajcarska CZEKOLADA CAILLER

Skład-Łódź, Konstanyńska № 50

E. Iwanicki. 2758-10-1

SZCZURY

i myszy tąpi szybko i pewnie pasta przygotowana w aptece **A. Załowskiego** w m. Rawie gub. Piotrkowska. Cena funta 1 rub. 20 kop. z przesyłką 1 rb 45 kop. Próbne małe pudełka są do nabycia w aptekach i składach aptecznych.
1817-24-1

Z dniem 11 lipca r. b. przeniosłem swój

Zakład blacharski

do domu własnego na ul. Długą № 68

2002-3-1

Rafał Hirsz.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK
usuwa

piegi, pryszczki, opaleniznę,
wągry, czerwonosć twarzy
i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Park Wenecja

SZOSA PABJANICKA

Park Wenecja

Pięć minut drogi pieszo od tramwaju
z Górnego Rynku.

W niedzielę dnia 21 b. m. 1912 roku

Wielka Zabawa!!!

ze wspaniałym atrakcyjnym prog!!!
Gościnny występ ocalałego pasażera,
artysty Ułataja z parowca „Titanic“

W Teatrze
Mąż pod pantoflem operetka 1 akt
Występ na prowincji krot 1 akt
Popisy kabaretowe

Teatr Marjonetek

koncert 3 orkiestr wojskowej 4 pułku
i własnych.

mnóstwo różnorodnych atrakcji.

Restauracja z mocnymi trunkami kuchnia wyborowa Ceny niskie Wstęp 20 kop dzieci 10 kop poczętek o 2 po poł

OGŁOSZENIA ZWYCZANE.



**GLYCEROPHOSPHATE
ROBIN**

**Glycerofosfat ziarnisty
ROBIN'A**

Glycerofosfat wapnia i sody
STOSOWANY W SZPITALACH PARYSKICH
Wzmocniający system nerwowy

Wskazany przeciw krzywicy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci, podczas karmienia i ciąży, i przeciwko neurastenii, przedśpieniu umysłowemu i t. p. Przyjemny w smaku łączy się w małej ilości mleka lub wody. Bladościakłych cukrowa choroba wyraża się w formie pastylek.

Wystrzegaj się bezwartościowych naśladow. i t. p.

Sprzedaw. w aptekach i w większych składach aptecznych.

Natychmiast potrzebni są wszędzie
agenci - współpracownicy
bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty
Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor
gazety „Sybirskij torgowo-promyslowyj Wi-
stnik“ Pocztańska 14. 5310

PISARZ
S. Weintraub, Łódź, Południowa 6
Wyraża do różnych instytucji rząd-
owych apelacje, prośby i t. p. r19453

Dla Pań!
(Ochroniacze) podług książki profesora
G. Rolledera specjalne środki prze-
poważn. at. Od 1-5 godz Zielona 30
mieszk. 18 2001-10-1

Inżynier R. Puciata
BUDOWNICZY
i technik ubezpieczeń.
Wykonuje wszelkie projekty plany
sporządza i szacunki budowl. i prowadzi
dozór budowlany tak w Łodzi jako też
i w innych miejscowościach. Biuro w
Łodzi—Konstanyńska 47 w Warsza-
wie—Nowomiejska 9 1050-5-1

**POSZUKIWANI
energiczni agenci**
do rozpowszechniania artykułu
łatwego zbytu (w rejonie manu-
faktury) ROSTOW n/D.
skrz. poczt. 85. 2496 6 1

SPECJALISTA
Chorób skórnych, wenerycznych
i niemocy płciowej
Dr. LEWKOWICZ
Przy syphilisie stosowanie prep.
„606“
Leczenie elektrycznością i masażem
wibracyjnym.
Konstanyńska 12.
do 9-1 i od 6-8 dla pań od 8-6
w niedziele od 9 do 13. r. 1109

Dr. Jakób Fryde
Akuszer
przeprowadził się i mieszka obec-
nie Cegielniana № 4 parter.
r2499-8-1

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta Zittau położona
Pańska Willa
z pięknie urządzonego ogrodem, zawierająca 14 pokoiów, kuch-
nia, ze wszystkimi wygodami, kąpiel, dużymi strychowami i piwnicznymi pomieszczeniami i t. p. jest natychmiast do sprzedania
w cenie wartości. Bliższe wiadomości udziela ARCHITEKT
HEINR. ZIEGER, ZITTAU i Sa. (Niemcy) 1804-0

Pończochy i skarpetki
POLECA
pracownia wyrobów pończoch-
sznicznych.
JULJI MACHER. Nawrot 4.

Dr. Skalski
powrócił.
Przyjmuje od godziny 4 do 5 po
poł. ul. Rokicińska 47, Tel. 18-19
2052-3

Dr. Leon Grossman
Bzielna 7
Specjalista chorób wewnętrznych
i nerwowych przyjmuje od 9-11
i od 4-6. 2507-10

Zawiadomienie.
Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę,
iż nabyliśmy na wyłączną własność
biuro elektrotechniczne sygnałów elektrycznych
od P. Roberta Scholtza. Biuro mieści się przy ulicy Piotrkowskiej № 223 m. 28.
2049 2 1 **A. Jendrasiak B. Szaliński.**

Przyjeżdżny tylko do wtorku
23-go Lipca do godz. 6 wiecz.
kupuję zęby stare
sztuczne mogą być bardzo połamane i
zniszczone. Łódź, Hotel „Royal“, ul.
Cegielniana № 20 pokój № 38. Przy-
jmuje codziennie od 10-1 pp. i od 4 do
7 wiecz. r2501-3-1

Dr. F. Praszkiar
choroby wewnętrzne i kobiece
przyjmuje od 9-10 rano i od
4-6 pop. tymczasowo (wskutek
niewykonanego mieszkania) na
ul. Zachodniej 21 drugie
piętro z frontu. 2051 6 1

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista
chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół po
do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23
Telefonu № 16.85 264 6

NOWY APARAT DO CEROWANIA

cena **1½ Rubla** cena **1½ Rubla**



znak **KOMPANJA SINGER** sklepowy

demonstruje się we wszystkich naszych sklepach

KOMPANJA SINGER

NICI SINGER

szpulka 5 kop.

szpulka 5 kop. **SINGER 250**

sprzedaje się we wszystkich sklepach

KOMPANJI SINGER

Dr. E. Szyldkret

Akuszeria i choroby kobiece
Zachodnia 36 m. 7 także wejści
z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski
Godz. przyj. 10½—12 rano i 4½—7

**Lekarz-weterynarji
Szymon Wolman**

Piotrkowska 145. Tel. 29-00
Od 8—10 rano — 2—4 p. p. Dla niezmo-
żnych od 10—12 p. p. Lutomeraka
21 (Bałuty) 2208—0—1

Dr. A. S. Tenenbaum

przeprowadził się na ulicę
Piotrkowską № 145.
Telefon 24-16.

Przyjmuje z chorobami
wewnętrzniemi, żołądka i kiszek
od 8 do 9 rano i od 5—7 po
południu. 1988 14 1

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.
ul. Mikołajewska № 18
Telefonu № 2060.
Godz. przyjeżdż. od 9 do 12 i od 4 i pół
do 7 i pół w., w Niedziele i święta od
9 do 12 i pół. 1376 10

Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.
Specjalność: choroby weneryczne,
moczopłciowe, włosów i kos-
metyka lekarska (piegi, pryszczki,
etc.).
Przyjmuje od 8½ do 2, od 4½
do 9, damy od 4 i pół do 6.

**Dr. Leyberg
powrócił**

Weneryczne, pociowe i skóry od
10—1, 6—8. Niedziele i święta
od 8—1.
Dla Pań—5, poczekalnia od
dziełna.
Krotka 5, tel. 26-50.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórna, weneryczne,
choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od
5—8 wiecz. dla pań od 4—6 po
południu. 713—0

Dr. REJT

Średnia 5.
Sp.: Choroby skórne, wenerycz-
ne, kosmetyka lekarska. Lecze-
nie Syphilisu Salvarsanem „ER-
LICH-HATA 606” wśród-żylnie.
Leczenie elektrycznością (elektro-
lizem) i masażem wibracyjnym.
Dla pań osobna poczekalnia.
Godziny przyjeżdż. od 8—1 rano i od 4—8
wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p.

**Dr. L. Prybulski
powrócił.**

Choroby skórne, włosów, (kos-
metyka lekarska) weneryczne,
moczopłciowe i niemocy poci-
owej. Leczenie syphilisu Salvar-
sanem „Ehrlich-Hata 606” wśród-
żylnie.
Leczenie elektrycznością i ma-
sażem wibracyjnym, ulica.
POŁUDNIOWA № 2.
Przyjmuje chorych od 8—1 rano i od
4—6 po poł., dla pań od 5—6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia.

ZARZĄD

**Łódzkiego Towarzystwa
Wzajemnego Kredytu**

Piotrkowska № 43.

podaje niniejszym do wiadomości publicznej, że wydaje przekazy i akkre-
dytywy na większość miejscowości krajowych i zagranicznych, tudzież na miejsca

KURACYJNE

jako-to: Aix-les-Bains, Abbazia, Altheide, Baden, Baden-Baden, Biarritz,
Como, Davos Platz, Elster, Ems, Franzensbad, Homburg v. a. H.,
Interlaken, Ischl, Kissingen, Kołobrzeg, Koesen, Kreuznach, Kudowa,
Karsbad, Landeck, Lugano, Lucerna, Meran, Mentona, Monte-Carlo,
Montreux, Marienbad, Nauheim, Neuenahr, Norderney, Nizza,
Oeynhausen, Ostenda, Pyrmont, Reichenhall, Reinerz, Salzbrunn, San Remo,
St. Moritz-Bad, Teplitz, Trouville, Vichy, Wiesbaden, Wildungen, Zoppot.

Uwagze polecamy nasze połączenia z miejscowościami kuracyjnem

GALICJI,

Iwoniczem, Krynicą, Rabką, Rymanowem, Szczawnicą, Truskawcem,
Zakopanem, Żegiestowem, oraz z Ciechocinkiem gub. warszawskiej.

Wydawanie przekazów uskutecznia się w godzinach
biurowych t. j. od godz. 9-ej rano do 1-ej po poł., i od 2 i pół
do 4-ej, przy okienku № 8.

Żyrandole elektryczne

ampie, lampy stołowe, kinkiety, figury wszelkich stylów.
Największy wybór. : : Najnowsze modele.

Specjalne składy artykułów elektrotechnicznych

BRACIA BORKOWSCY

Warszawa, Jerozolimska 56. Łódź, Piotrkowska 125.
Telefonu: 42-46, 84-66. Telefon 14-40.

2423—7—1

Przeciw Rzeżączce
Najnowszy środek
„Salo - Pichilin”
wynalazek aptekarza
B. Konheima w Petersburgu.
działa szybko i radykalnie przez lek.
jest uważany za środek racjonalny

Działa również skutecznie w
przypadkach ostrych jako też i
chronicznych i w przebiegu krótko-
kiego czasu usuwa najporczyw-
sze wydzielinę

Sposób użycia dołączony do każ-
dego pudełka. Prawdziwy tylko
w puszkach metalowych po rb. 1—
rb 1 kop 83

Do nabycia w aptece
R. PKEISMANA, w Warszawie,
Freta № 16 telefon 40 63.
Wysyłam za załączeniem Przesył-
ka podług taryfy pocztowej:
1513—0—1

Akuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademii me-
dycznej w Petersburgu, praktykująca
20 lat przyjmuje masaż, porody w no-
cy zamówienia na słabość podskórne za-
strzykiwanie według rady doktorów u-
działa porad sekretnych dyskretna zapo-
wiana. Niezależnym ustępstwo. Zielona
№ 30 m. 18. od 12—5.
6599—10—1

PIENIĄCZE

może każdy — wszczę-
dzić, kupując wszech-
wiatową uznaną za naj-
lepszą **PASTE DO**
OBUWIA

Perchalin

Żądać wszędzie.

r2916—10

Nieruchomość

z zabudowaniem odpowiedniem
na zakł. fachowy w śródmie-
ściu weźmę w dzierżawę lub ku-
pię na własność. Detaliczne ofer-
ty składać w Centralnem Biurze-
Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka
Łódź, sub. „Nieruchomość 50”.
2461—5—1

Udzielam rad i przepowiedni
w sprawach handlowych, ro-
dzinnych, miłosnych i t. p.

Przeszłość — przyszłość.
Codzien od 11 rano do 9 wiecz.
święta do 6 po południu.

Cena od 50 kop.
OKULTYSTA
Chiromanta „Henry”
41 ul. Zielona 41

Światłolecznicy i Roentgenowski
INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem
(choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia
(świeżba, hemoroidy), elektrolity (radykalne usuwanie szpecących włosów),
masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabudowskiego (niemoc
płciowa), kaustyka, usuwanie brodawek, Endo i cystoskopia (oświetlanie
organów moczopłciowych), Elektryczne świetlne kąpiele i gorące
powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9, dla pań od 5—6; osobna poczekalnia.

CASINO

Od dziś do Poniedziałku 22 Lipca włącznie

MIEDZY INNEMI

Skrwawiony sztyłec

Dramat w wykonaniu amerykańskich artystów.

Chory niebezpieczny

Komedja w wykonaniu artystów królów teatrów w Kopenhadze.

Okropności wojny

Dramat w wyk. najlep. amerykańskich artystów.

ATRAKCYJA.

!! Ostatnie dwa występy zn. U. Ucelliniego!!

Tylko w Sobotę d. 20 i Niedziłę 21 Lipca

NOWY PROGRAM

Tajemnica transformacji

Komedja w 1 akcie. Zmiana kostjumów i charakterystyki w obecności widzów (Specjalnie zastosowane dekoracje)

Orkiestra koncertowa złożona z 10 osób.

Kurort Ahlbeck

Frekwencja w r. 1911 około 25,000

oraz Kąpiele merskie

stacja kolejowa pomiędzy Swinemünde i Heringsd, 2 kilon. bezpośrd. wduł morza, w pobliżu Hohenz najlepszy klimat leczniczy, szer. czyste wybrzeże, 6 mors. kąpiel. (2 familijne) ciepłe kąpiele lecznicze elekt. kąpiel świetlna lekarz apteka na miejscu koncerty reaniony teatr, corso wyciecz. myśliw. tenis i plac do gier stac. kolejow i wodna kom. z Berlinem i Szczecinem 3 st. Przyst. ceny, elek. światło Inform. i prospek. bezp. wys. dyrek. kurortu oraz tow. niem. kąpeli morsk. w Berlinie N.W.7

Stanley-Cacao de Villars

jest mieszaniną kakao najwyższego gatunku z mąką bananową, zawierającą 25 proc. soli fosforowyc.

Zaleca się przez lekarzy dla dzieci, dorosłych, chorujących i rekonwalescentów. Ządajcie wszędzie. Sorzedaż główna:

Warszawskie T.wo Akcy. ne handlu Towarami Aptecznymi w Łodzi.

Generalny przedstawiciel, W. D. KUŁAKOWSKI, Elżawetgrad.

Kursy Handlowe

Konc. W. KUJAWSKIEGO pod kierunkiem

Stanisława Lipińskiego

Piotrkowska 157, telef. 858.

Programy i warunki do nabycia w księgarniactw po 5 kop.

Zakład prawdziwego leczniczego

KEFIRU K. SIGALINY

mieści się obecnie przy ulicy

Zawadzkiej № 21.

767-16-1



Zatwier. przez Ministerjum Handlu i Przemysłu

SPB. Kursy Politechniczne

TECHNIKUM (dla osób pici obejga).

T-wa Profesorów i Nauczycieli

Założone przez profesorów Instytutu Technologicznego: H. v. Deppa, M. G. Ewangulowa i I. Chofmogoredowa, h. kuratora Kijskiego Ukr. Nauk D. M. LEWSZINA i in. techn. N. D. Porokowa Oddziały: mechaniczny elektrotechniczny, budowlany i handlowo ekonomiczny. Urządzone specjalnie pod kątem, laboratorja i gabinety. Słuchacze mogą korzystać z pracowni Wyż. Zakł. Nauk. Cena za usłukowy do przyjęcia: szkoła me. skła. 4 kl. średn. zakt nauk. i odpow. szkoły. Prospekt wysyła się za 5 marek 2 kopiejkowych. Tem również zasięgac można informacj. o kursach elektromonterów Petersburg. Razjeżdżają № 40. tel. 142 19 12396-6-1

Pamiętajcie o losie swej rodziny!!

Okładając dziennie 20 kop. można

zaherpiczyc los tony dzieci i najbliższych na wypadek śmierci głowy rodziny na Rb. 5000 — Okładając dziennie 10 kop. — na Rb. 3000. — Adresy licyzujących sobie objaśnienia prosimy składać w Biurze Ogł. Zakł. Klientów Ska Łódź Piotrkowska 18 pod „Zabezpieczenie.“ 2456-6

Teatr „URANIA“

PROGRAM od 16 do 31 lipca r. b.

Trupa wied. operet. art. wykony Die Süßen Grizetten Operetka w 1 akcie Reinhardta

Kaufman z jego znakomitem Fantosch Miniatur Theater

Wern Brothers Kżymscy gladiatorzy. Cwiczenie siły i zwinności

GRAAF Zdumiewający ekwilibrysta-słacz Uwaga, na zakończenie tancierka z prawdziwą połówką smuty wagi 22 p

The Helions Komedia muzyczny skt pod nazwą „W kraju dźwięków i melodji“

M-lle Lucie Wera Internacjonalna śpiewaczka

M-lle Waientyń Waiewska Polska subretka

Max Lafayetto Prpolonowany polski humorysta z no wymi kapletami. Zbieracz Starożytności

Urania Bio Nowa seria obrazów

W ogrodzie koncerty damskiej orkiestry pod batutą G. KUHA

Ogłoszenia drobne.

A.A.A. Meble z 3 pokojów, obrazy, lampy, sprzedam tanio. Widzewska 104 m. 9. 2016-3

A.A.A. Meble z 3 pokojów stołowego sypialnego i salonu sprzedam tanio Widzewska 104 m. 9. 2059-10

Buchalter-korespondent polski, B rosyjski, niemiecki potrzebny do Kalisza. Oferty szczegółowe. W. Krauze. Łazienna 17 Kalisz. 2036-3-1

Czytając uważnie! Sprzedać, kupić, zamienić, wydzierżawić każdy interes i zaciągnąć pożyczkę ulokować kapitał najlepiej za pośrednictwem W. Niemierskiego Zawadzka 10. 7490-12

Do sprzedania dom, Ul. Grynberga № 6. 2059-1-1

Do wycięcia mieszkania skła dające się z 2, 3 i 4 pokoi z kuchnią i wygodami. Mikolajewska 102. 1936-6

Fluo-Borexyi, jako o-Fleczona włosów trzeci prejarat grupy „Borexyi“, (które piyn i krem do pielęgnowania cery zdobyły sobie tak entuzjastyczne uznanie w kraju i zagranicą) — jest niejako kwintesencją wszechświega, cokolwiek (tępież, swędzenie, przedwczesne siwienie oraz wypadanie) zdziwiała. Nie mydli, nie smaruje, już po kilkakrotnym natarciu głowy daje wyniki niebywale, wzmacniając włosy, oraz przywracając im naturalny porost i jedwabistą elastyczność. 2330-1-1

Maszyne z singera prawie nowe, bębenkowe. 1 maszyna za 16 rub. Piotrkowska 103 m. 6 2046-3-1

Maszyne bębenkową pierścieniową i za 16 rubli sprzedam ulica Złota 3 m. 47 2019-3-1

Plac do sprzedania, z urzędami owocowemi Ruda Pabjanicka Stary Dwór wiadomość na miejscu. 2053-3-1

Piwiarnia do sprzedania bardzo tanio byle zaraz ul. Konstantynowska № 88. 2036-6-1

Potrzebni czeladnicy szewscy na reperację. Składowa 32. 2048-3-1

Potrzebny chłopiec i dziewczyna do fabryki lamp. M. Burakowski Pańska 27. 2037-8-1

Potrzebny uczeń do zakładu fryzjerskiego; ul. Przedzalniana № 90 2012-3-1

Poszukuję posady mieszana moję złożyć 50 rb. kaucj. Ulica Niska № 8, przy szosie Rokicińskiej Aleksander Kupniewski. 2054-1-1

Pokoje duży frontowy umeblowane rubli 20 miesięcznie do wynajęcia. Zachodnia 21 m. 9 lub u stróża. 2024-3-1

Przyjmę na mieszkanie dwóch mężczyzn, Benedykta № 27 m. 5 tamże wydaję obiady gospodarskie. 2035-2

Różne mieszkania do wynajęcia bardzo tanio pod Aleksandrowem i 10 mórg ziemi wydzierżawiać na kilka lat. 4 minuty pieszo od przystanku Kały na zgierskim trakcie po prawej stronie. 2044-1-1

Sklep spożywczy do sprzedania, z powodu choroby. Ul. Piotrkowska 283. 2030-8-1

Sklep spożywczo-kolonjalny z urządzeniem do sprzedania Konstantynowska № 40. 2042-1-1

Sprzedam maszynę do szycia Sbębenkową z szufladami i kłapą w dobrym stanie. Ul. Rybna 17-19. 2057-1

Skradziono paszport wydany z gminy Będków, pow. rawskiego gub. piotrkowskiej na imię Józefa Bartosa. 2031-8-1

Tanio tapicer przerabia meble i materace zawiadomić kartą pocztową Lipowa № 32 Ruskowski. 2029-2-1

30 par okien w dobrym stanie z szybami do nabycia w szkole handlowej w Łgierzu. Wiadomość u gospodarza szkoły od godz. 12-2, Oprócz świąt i niedziel. 2004-5-1

Z powodu objęcia posady do sprzedania sklep kolonialny w dobrym punkcie. Wiadomość Widzewska № 8. 2059-1

Zginęła 10 letnia dziewczynka z nazywa się Marjanna Koper, Ktobz wiedział gdzie dziecko się znajduje proszony jest o zawiadomienie Rocha Kopra, Grzybowa 46. NOME Chojny. 2034-3-1

Zaginął patent na piwiarnię wydany przez magistrat m. Łodzi na imię Abrahama Trajaga. Łaskawy znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem 10 ul. Ręgoską № 7. 2033-3-1

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Stanisława Włodarczyka. 2019-3-1

Zaginął paszport wydany z gminy Wierzy, powiatu sieradzkiego, gub. kaliskiej na imię Michała Prośniak 2015-3-1

Zaginął paszport wydany z gminy Biała, pow. brzezińskiego gub. piotrkowskiej na imię Bronisława Zylewskiego. 2021-3-1

Zaginął paszport wydany z gminy Opatówek pow. i gub. kaliskiej na imię Józefa Piotrowskiej. 2028-3-1

Zaginął paszport wydany z gminy Podębice, pow. łęczyckiego gub. kaliskiej na imię Florentyny Maciejewskiej. 2040-3

Zaginiono paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Dawda Mróz. 2045-3

Zaginął paszport wydany z gminy Wiszki, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej na imię Feliksa Ebenrytera. 2042-3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Almy Kurc. 2047-3

NAJZDROWSZY ŁATWO STRAWNY NIE STARZEJĄCY SIĘ CHLEB FINLANDZKI „CHRUPACZ“

ZADAĆ W SKLEPACH KOLONJALNYCH RESTAURACJI CUKIERNIACH I

Wobec częstego braku dobrego chleba nadaje się do użycia na letnich mieszkaniach.

HURTOWA SPRZEDAŻ

LEONA HASSFELDA WARSZAWIE TELEFON 154-24

Adwokat Karol Sapiński Szkolna 23. 5--9 wieczór.

PATENTY

NA WYNALEZKI MODELE I MARKI FABRYCZNE GOLDMAN I ELLENBAND WARSZAWA, LESZNO № 8. Telefon № 228

Niniejszym zawiadamiam Sz. moich klientów, że z dniem 1114 lipca pralnia moja przeniesiona została z ul. Radwańskiej 9, na Radwańska 19. Z poważaniem M. Bojanowski. 2058-3-1